

# GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. J. Rymarkiewicz.

## Do czytelników gazety.

Z kończącym się pierwszym kwartałem przypominamy, iż prenumerata ćwierćroczna dla tutejszych czytelników wynosi 1 Tal. 18<sup>3</sup>/<sub>4</sub> sgr.; dla zamiejscowych zaś 2 Tal. — Zamiejscowi czytelnicy odbierać będą za tę cenę codziennie wychodzącą gazetę na wszystkich Król. Urzędach Pocztowych w całej Monarchii. — Prenumerata egzemplarza na papierze kancelaryjnym wynosi 15 sgr. ćwierćrocznie więcej od powyższej ceny. — Nie naszą będzie winą, jeżeli dla późniejszego zamówienia w ciągu bieżącego kwartału, poprzedzające numera nie będą mogły być przesłane.

**Expedytorem Gazet W. Deckera i Spółki.**

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Berlin, d. 20. Marca. — Sławny artykuł »Powszechnej gazety pruskiej,« o okropnych wypadkach w Galicyi, którego i w francuskiej izbie deputowanych za powód do oskarżenia rządu austriackiego użyto, wywołała urzędową reklamacyą ze strony tutejszego posła austriackiego hrabiego Trautmannsdorf. — Wykazało się przecież przytém, iż powyższy artykuł, w którym mianowicie o podburzeniu chłopów przez rząd wyznaczeniem 10 guldenów za każdą głowę powstańca powątpiewano, — nie bez poprzedniej wiedzy naszego ministra spraw wewnętrznych wydrukowanym został.

»Powszechna gazeta pruska« jest, jak wiadomo, od kilku lat organem ministra spraw wewnętrznych, i zależy we wszystkich swoich zewnętrznych stosunkach i wewnętrznej tendencji, o ile tu o takiej mówić można, — od niego. Dla tego też dają się wszystkie jej artykuły mnić więcej jako urzędowe uważać, — i w ważniejszych zdarzeniach pewno bez urzędowej autoryzacyi nie wychodzą.

Może trudne terazniejsze położenie do tego posłuży, iż Pow. gaz. prus. później zajmie stanowisko, które ją, albo publicznie na urzędowy organ wyniesie albo przecinając wszelkie takowe stosunki, znieśnie niebezpieczeństwa, które dla rządu z dotychczasowego dwuznacznego stanowiska przez odpowiedzialność za pojedyncze artykuły powstać mogą. — Terazniejsze stanowisko tego pisma, jest zwłaszcza pod ręką nie bardzo utalentowanej redakcyi, z dwóch miar niebezpieczne.

Berlin, d. 28. Marca. — Dziś przed południem odbył się tu wielki przegląd wojska. W orszaku Naj. Pana znajdowali się następcą tronu bawarskiego i książę heski i nadreński Karól, a między cudzoziemskimi generałami ujrzano rossyjskich generałów hr. Kreutzta i Berga.

## Urywki z obyczajów Meksykańskich.

### SPÓŁECZNOŚĆ W LASACH.

(Dokończenie)

— Mówię ci, że kuty, a nawet tylko na dwie przednie nogi. Wiesz czego się obawiam? mówił dalej.

— Nie wiem, odparł Amerykanin, nie zewszystkiem jeszcze uspokojony.

— Oto, żeby nam zaś nie przybył jaki gość zgłodniały, któremu byśmy musieli ofiarować część naszej wierzchy.

— Do diabła! krzyknął Walker, pochłaniając z przezorności ogromny kawał swej wyborniej zwierzyny.

W kilka minut potem, odgłos kopyt końskich wyraźnie dał się słyszeć, nakoniec ukazał się jeździec w zakresie, daleko rozpostartej światłości.

Zwróciwszy nagle konia światłem spłoszonego, zbliżył się do ogniska w sposób człowieka umiejącego trzymać konia na wodzy, dworacko pozdrowił obudwóch towarzyszy w czystym kastyljjskim narzeczu.

Delaunay powitał go nawzajem uprzejmie, po swojemu z normandzka zatrącając, podczas kiedy Walker, z całą amerykańską rubasznoscią odsyłał go do wszystkich diabłów.

— Moi panowie, ozwie się tak na wymuszenie nowoprzybyły z siadając skonia, jak gdyby się dostał do przyjaciół czekających za nim niecierpliwie, nie mam potrzeby opowiadać wam, jakiej doznaję przyjem-

Berlin. — Przybywają tu codziennie Polacy z całemi rodzinami swemi, w zamiarze osiedlenia się w kraju niemieckim, gdyż ostatnie w Poznańskim zaszły rozruchy, uczyniły im dalszy pobyt w własnym kraju niemiłym.

(Gaz. Szląska.)

Królewiec, d. 18. Marca. — Nasza dzisiejsza gazeta obwieszcza co następuje: Przy zasmucających doświadczeniach złamanej wierności przez poddanych polskich i w naszej prowincyi, — nie brak Bogu dzięki na dowodach wiernego przywiązania do króla i ojczyzny.

Następujące podanie księży katolickich dekanatu Górzno i Lautenburg do Najjaśniejszego Pana, z Górzna dnia 28. Stycznia, i najwyższa gabine-towa odpowiedź na to, — niech za pocieszający posłużą przykład: W czasie, gdzie ludzie źle myślący, wszelkimi siłami starają się lud do złamania wierności pobudzić i nasienie ogólnego podejrzenia i nieufności rozsiać, — uważamy niżej podpisani księży dekanatów Górzna i Lautenburga za naszą najświętszą powinność, — jak najściślej z dziedzicznym Najjaśniejszego Pana, połączyć się tronem.

Z tej przyczyny głębokim przejęci wstrętem ku wszystkiemu co jest rewolucyjnym, zbliżamy się najuniższej do stopni tronu, aby przysięgę wierności, którą Najj. Panu i dziedzicznemu Jego domowi złożyliśmy, ponowić, — i zarazem Najj. Pana zapewnić, iż pomni na święte obowiązki i wykonaną przysięgę poddaństwa, tę przed Bogiem wszystkowiedzącym przyrzeczoną wierność, przy pomocy Boga, bezwarunkowo i przed wszelkimi stosunkami dotrzymać i aż do śmierci dochować myślimy; — i że powierzone nam parafie w tej samej wierności i w tém samym przywiązaniu do uświęconej Najj. Pana osoby i dziedzicznego domu Jego utrzymać i wzmacniać ze wszystkich sił starać się będziemy. Racz Najjaśniejszy Panie wy-

ności w złączeniu się z wami dla przepędzenia nocy, przy tém wybornym ogniu, wilgoć bowiem leśna już mnie przejęła, a do tego nienawidzę samotności.

— Dzięki za tę dobroć, rzekł Kanadyjczyk, wychodząc z tej zasady: że pustynia do tego zwykle należy, kto ją pierwszy zajął; gotów był przeto czynić obowiązki gospodarza lasu jak gdyby był jego własnością. Rad jestem twemu przybyciu, panie kawalerze.

Walker zdawał się na to wtrącenie, złém patrzeć okiem. Ponieważ zaś nogi jego i Kanadyjczyka podługne niejako zakreślały koło, środek którego zajmowała pieczeń sarnia, trącił więc mocno nogą swego towarzysza, mówiąc do niego po angielsku:

— Nie zapraszaj — że go; chyba tylko żeby się ugrzał, bo ogień wystarczy na trzech.

Delaunay czy nie zrozumiał, czy nie chciał rozumieć, dosyć, że mówił do gościa w krótkości formuły meksykańskiej zwykłej w podobnym razie, wskazując palcem na pieczeń, z której szerokiego wylomu kość już świeciła:

— Czy pozwolisz?

Walker wydał na to zapytanie żalotne westchnienie i od wszelkiego przypadku ukroił sobie jeszcze jeden zraz.

Meksykańczyk spojrział dosyć pogardliwie na strawę ofiarowaną i dziękując rzekł otwarcie:

— Mam ja co lepszego.

— Nie podobno, odezwał się Walker, otwierając przymglone oczy.

— Nieznajomy tymczasem rozsiadł konia i uwiązawszy go tak długo, żeby się mógł dowolnie suchą trawą pożywić, wrócił, zając miej-

razy wierności i posłuszeństwa najtęskawiej pragnąć, z którymi zostajemy aż do śmierci.... (Następują podpisy.)

„Z wielkiem ukontentowaniem przyjąłem ponowiony w podaniu z dnia 28. z. m. wyraz wierności i przywiązania księży katolickich dekanatów Górzna i Lautenburga ku mnie i mojej królewskiej rodzinie, i okazując im za to dzięki, zapewniam ich, iż księży, którzy w urzędowych swych zatrudnieniach tyle patriotycznego i bogobojnego okazują ducha, zawsze liczyć mogą na moją opiekę i łaskę.

Berlin, d. 20. Lutego. — 1846. (podp.) Fryderyk Wilhelm.

Wrocław, dn. 17. Ze Szląska górnego nadeszła wprawdzie wiadomość, że Tyssowski granicę tameczną przeszedł; dziwnym jednak sposobem nie pewnego o tem nie słyhać, czy mu się istotnie udało ujsć. Tu utrzymuje się ciągle wieść o jego ucieczce, a niektórzy twierdzą nawet, że z Wrocławia szedł pieszo do Leszna Szląskiego, półtoręj mili odległego, chcąc ztamtąd na kolei żelaznej puścić się w dalszą podróż. Oprócz wojska Pruskiego, które obecnie część zachodnią okręgu Krakowskiego zajmuje, opuścili także Rosyianie miasto Kraków i cofnęli się na granicę wschodnią. Załoga Krakowa składa się więc znowu ze samych Austriaków, którym się tamże pono nie osobliwie podoba, ponieważ mieszkańcy nie bardzo im sprzyjają. Przez Bielice i Białą przechodzą jeszcze prawie codziennie wojska Austriackie.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

### P o l s k a.

Warszawa, d. 26. Marca. — Biuro warszawskiego ober-policmajstra. Stósownie do rozporządzenia władzy wyższej, majątki i wszelkie fundusze obecnie należące i w przyszłości należące mogące, do Pantaleona Potockiego byłego współposessora zastawnego dóbr Cisie i Pieróg w gub. Lubelskiej położonych, niemniej byłych aplikantów sądowych Kociszewskiego i Żarskiego jako przewodzców wynikłego w nocy z dnia 21. na 22. Lutego r. b. buntu w mieście Siedlcach, mają uleż konfiskacie na rzecz skarbu. Biuro warszawskie ober-policmajstra mając sobie polecone śledzenie i wykrywanie majątku tychże przestępców w nieruchomościach, kapitałach hipotecznych lub niehipotecznych albo w ruchomościach, wzywa każdego ktoby posiadał jaką w tym względzie wiadomość, aby takową najbliższej władzy policyjnej udzielić zechciał.

### Wolne miasto Kraków.

Kraków, d. 22. Marca. — Od wczoraj rozciągnięto dozór policyjny nad przybywającymi z Podgórze do Krakowa nawet i na kobiety. Tylko przybywające z żywnością nie są zatrzymywane, lecz i te pod ścisłym pozostają dozorem, gdyż się okazało, że wiele wieśniaczek przybywających miało w naczyniach napelnionych mlekiem, sznury kosztownych pereł, złote naramiennice, pierścienie i inne kosztowności. W ostatnich dniach nawet sprzedaż ta odbywała się na wielkie rozmiary. Wielu chłopów zmięło banknoty po 10 i 100 zł. reńskich (40 i 400 zł. pol.) nie znając ich wartości; zapytani zkad mają tyle pieniędzy, odpowiadali, że od rządowych urzędników je otrzymali, jako nagrody za swą pomoc. Z Galicyi dochodzą nas zawsze niezaspokajające wiadomości, szczególnie koło Lwowa ma być niespokojnie. (Gaz. wrocł.)

U nas w Krakowie bardzo smutno, powiada gaz. wrocł., na wszystkich twarzach pokazują się troski i kłopot. Jedno za drugim następuje aresztowanie. Nadzwyczaj zasmuciła tu wszystkich pogłoska, iż wszyscy powstańcy krakowscy wydani zostaną naszemu rządowi przez Prussy. Niestety, pogło-

sce przy swoich gospodarzach, trzymając w rękę pewien rodzaj tłomoczka z cielęcą skórą, równiej długości jak szerokości, flaszę skórzaną pełną wody i próżną dymową banię: otworzywszy tłomoczek usypał z niego w banię mąki grubiej cynamonem woniącej; a gdy była pełna, wlał w nią ostrożnie tyle wody, ile było potrzeba do pewnej gęstości, mieszając kilka minut kawałkiem drewna jakie miał pod ręką. Poczem obracając się do swoich gości z niewymuszoną dworskoscją ofiarował im potrawę, mówiąc także:

— Pozwolicie?

— Bardzo dziękuję, odpowiedział Delaunay.

Walker zaś, skłonił mu się niezgrabnie lecz bez wstrętu, odtąd bowiem jak był pewien, że tamten nie miał widoku na jego zwierzyńce, nie nazywał go już wtrętem, i owszem sposób ułożenia i postępowania jego zaczął mu się bardzo podobać dla tego też nie chciał go upokarzać.

Meksykańczyk więc, skoro mu odmówili swego udziału zabrał się sam do jada i w jednej niemal chwili wypróżnił banię ze skwapliwością zgłodniałego człowieka, któremu tylko na tem zależy, żeby głód czemkolwiek bądź zaspokoił.

— Cóż powiecie o pinolu (1) mówił potem z pewnym wyrazem zadowolnienia, spostrzegając s podziwieniem, — jak dalece mieli nim uwagę zajęta dwaj mieszkańcy północy; teraz głód zaspokoiliśmy nam wielką ochotę pogadać z wami.

Kiedy Meksykańczyk jadłem był zajęty, dwaj towarzysze badali ciekawie człowieka, którego im los zesłał. Mógł on mieć trzydzieści pięć lat, a chociaż wzrostem przechodził w ogólności wszystkich swoich ziomków, to jednakże co do sił i postawy przewyższali go dwaj obok

ska ta się potwierdza; gdyż ci nieszczęśliwi mają być już w drodze. Spodziewano się, że rząd pruski nie przystanie na wniosek rządu naszego o wydanie tych powstańców. Gubernator terazniejszy Krakowa żądał wydania, Prussy mu nie odmówiły. Skutki tego dadzą się w znaki powstańcom.

Dnia 19. przeliczono tu w Prusach znajdujących się powstańców krakowskich według prowincyi. Krakowiaków było 690, po nich byli najliczniejsi Galicyanie, następnie z kongressowej Polski, a wreszcie i 10 pruskich poddanych się znalazło. Po większej części należą oni do stanu rólników, pomiędzy nimi było 58 oficerów. Wszyscy niemal w młodzieńczym są wieku i czekają przyszłego losu z odwagą i nadzieją. Oby się nie zawiedli w oczekiwaniach! — Komissya wojskowo cywilna w Krakowie tylko jest przygotowawczą i wyrokuje względem każdego czyli jest winny lub niewinny. (Gaz. niem. poznań.)

### R o s s y a.

Petersburg, 17. Marca. — W przeszłą niedzielę dnia 15. b. m. zostający przy poselstwie cesarsko-austriackim, hrabia Karolyi, tudzież szambelan ces.-austriackiego dworu, hrabia Czernin, mieli zaszczyt być przedstawionymi J. C. W. wielkiemu księciu cesarzewiczowi następcy tronu.

Cesarz JMość nadał rosyjskiemu posłowi przy sycylijskim dworze, hr. Leonowi Potockiemu order ś. Alexandra Newskiego.

### A u s t r y a.

Wiedeń. — J. C. K. apostolska Mość ujrzał się spowodowanym, najwyższem postanowieniem z d. 12. Marca b. r. adjutantowi jeneralnej komendy w Galicyi, podpułkownikowi Ludwikowi de Benedek nadać najtęskawiej rycerski krzyż austriacko-cesarskiego orderu Leopolda z uwolnieniem od tacy.

L. wów, dn. 24. Marca. — Jego królewiczowska Mość najdosłójniejszy arcyksięż austriacki Ferdynand d'Este, cywilny i wojenny jeneralny Gubernator Galicyi, powrócił do tutejszej stolicy w najpożądanszém zdrowiu dnia 20. b. m. o godzinie 7mej wieczorem.

Francuzka Gazeta le Constitutionnel zawiera w num. 71. co następuje: »Co do pierwszych pogłosek, które o powstaniu włościan w Lwowie krążyły, opowiadają tu sobie bardzo ważne słowo prezydenta rządu pana Krieg. Kilku ze szlachty zapytywało go w tej mierze, a on z zimną krwią odpowiedział: Jeżeli włościanie masakrują szlachtę, tedy wojsko ze swojej strony będzie włościan masakrowało.«

Prócz tego stoi w tymże dzienniku: »Będziemy mieli trzy dni roboty a pięćdziesiąt lat spokoju, rzekł przytęm prezydent gubernium we Lwowie.«

Ponieważ tenże dziennik utrzymuje, że te oświadczenia miały być uczynione obecnej tu we Lwowie szlachcie, przeto można tu będzie także ocenić, czy powyższe, przytoczone wyrazy są prawdą, lub też bezwstydnym kłamstwem, za które je niniejszém ogłaszam. — We Lwowie d. 24. Marca 1846. — Franciszek Baron Krieg, prezydeot gubernialny.

Zaczawszy od 14. aż do końca Lutego b. r. poodbierano różnym osobom częścią na rogatkach podczas przyjazdu do stolicy, częścią podczas przetrząsania broń różnego rodzaju w takich okolicznościach, które uzasadnione wzbudzają podejrzenie, że takowa ani do osobistego bezpieczeństwa, ani też do myślistwa nie służyła, lecz do niebezpiecznych zamiarów przeznaczona była. — Dla położenia końca dalszym zapytaniom o przeznaczeniu tej konfiskaty, ogłasza się niniejszém, że pomieniona broń do wojskowej zbrojowni oddaną będzie. (Gaz. Lwow.)

### F r a n c y a.

Paryż, d. 21. Marca. — Dowiadujemy się dziś z Algieru d. 15. t. m. o bliższych szczegółach szczęśliwej bitwy stoczonej przez pułkownika Camon z Abd el Kaderem. Dnia 7. Marca o 5. godzinie zrana dowiedział się puł-

nego siedzący towarzysze. Atoli gętkość i zręczność miała u niego zastąpić to, czego mu z sił nie dostawało.

Czarna broda otaczała brunatną twarz jego; oczy także czarne i pełne żywości; nos cokolwiek zgięty usta cienkie i ruchliwe nadawały twarzy jego wyraz pewnego rodzaju odwagi i przebiegłego junactwa. To mu jednalo wyższość nad temi dwiema olbrzymiemi postaciami, może równie dzielnymi, ale spewnością nie tyle jak on chytremi. Z tem wszystkiem jeżeli przysłowie się sprawdza, które opiewa: »że nic tak do łotra nie jest podobne, jak poczciwy człowiek« to z powierchowności jego można było sądzić, że jest bez najnniejszego zarzutu poczciwy.

Suknie jego zbliżały się kształtem do ubioru jego nowych towarzyszy zdawały się atoli świadczyć ominionej. okazałości bogactwo przyćmione, z którego nic się nie zostało u kapelusza i u płaszczu jego fioletowego tylko taśmy złote wypłowiale wyszarpane i poplamione. Jeden tylko koń dzielny z siodłem niegdyś haftowanem, zdawał się być jedynym zabytkiem dawnej jego zamożności.

Zaden z tych szczegółów nie uszedł uwagi tak Kanadyjczyka jako i Walkera; lecz wyraz twarzy nieznanego objawiał w tej przynajmniej chwili tylko otwartość i prostotę, przeto chęć jego do pogadanki szczerze była przyjęta.

— Jakkolwiek pierwszy raz znajduję się w tej okolicy, zagadnął nieznanomy dla dania przykładu, wiem jednak, według udzielonych mi pewnych objaśnień, o moście, który się tu w bliskości ma znajdować; gdyby to więc nie było z mojej strony niegrzecznością mając raz już przyjemność zejścia się tu razem z panami, chciałbym z tego zdarzenia korzystać, żebym się mógł dziś jeszcze do Arispy dostać.

(1) Mąka z palonej kukurudzy cukrem i cynamonem zaprawiona.

kownik w swoim biwaku w El Abiat, iż Abd el Kader w oddaleniu 4 lieues pokazał się. Natychmiast przeto wydał rozkaz do pochodu pułkownik i wysłał kuriera do Jussufa, który stał w Boghar w 500 koni. O 6. godzinie ruszyła kolumna w kierunku do Birin. W drodze spotkano Ben Jaya, który napróżno opierał się razi wykonywanej przez Abd el Kadera w duarach. Wkrótce też obaczono, jak w kierunku ku Si-Ali-Ben-Melek, znaczne trzody bydła i wielbłądów pędzono, a w końcu oddział jazdy za nimi postępował. Pułkownik Camon pozostawił konwoj w Birin i przyspieszył pochód swęj lekiej kolumny, składającej się z dwóch batalionów, które pozdejnowały tornistry, z dwóch armat góralskich i jazdy 150 koni. W półtorej godziny stanęli w obec emira, który sam przez chwilę zdawał się mieć ochotę na nas napaść. Cztery chorągwie przed nim niesiono. Obaczwszy jednak przewagę naszych, cofnął się. Gumy z nami sprzymierzone rozpierzchły się wówczas i strzelanie rozpoczęło się. W oddaleniu 3000 metrów ruszyła jazda nasza klusem, a na 500 metrów dobyła pałaszy i szarża się rozpoczęła. Teraz jazda Abd el Kadera poszła w rozsypkę i zostawiła wszystko bydło i obłogi. Lecz zebrała się po chwili, chcąc przynajmniej wielbłądy i żony na nich siedzące agi Szuras ocalić. Lecz na próżno. Potem rozłączył się gum nieprzyjacielski pod dowództwem Ben Dzedid i Ben Anda, od jazdy emira i udał się ku południowi. O 1ej godzinie skończyła się walka, a o 8. wieczorem wszystkie wojska w obozie Birin. Zabrano w tym dniu emirowi 250 osiodłanych koni, 2500 bydła i 1000 wielbłądów. Francuzi małą tylko stratę ponieśli, co przypisać należy nieustannemu ściganiu nieprzyjaciela, który ani na chwilę nie miał sposobności do odporu.

Nieszczęście nowe wydarzyło się na kolei żelaznej do Rouen. Komissya izby deputowanych i parów dziś zrana wyjechała koleją żelazną do Rouen, a ztamtąd puścić się miała dalej do Havre i tam obaczyć miejscowość przeznaczoną na obwarowanie portu. Nie daleko stacyi Bannieres przechodził właśnie dylizans przez kolę żelazną z Falaise z 22 pasażerami. Pociąg uderzył w dylizans i roztrzaskał go na drobne kawałki. Jedna osoba na miejscu została zabita, trzy śmiertelnie ranne, czternaście ciężko raniomych i 4 tylko bez szwanku pozostały. Komissya zaś parów i deputowanych zatrzymawszy się na kolei, pospieszyła czem prędzej na pomoc poranionym pasażerom.

Pisma rządowe ogłaszają dziś następującą telegraficzną wiadomość z Perpignan d. 18. Marca. »Montezuma« statek parowy opuścił przedwczoraj Algier i przybył dziś do Port Vendres. Generał de Bar pisze z Algieru pod d. 16.: Dnia 7. odebrał pułkownik Camon Abd el Kaderowi na południu Bogary lupy przezeń zdobyte na pokoleniach z nami połączonych. Generał Jussuf uderzył na emira d. 13., 18 lieues na południe Zaz i zabrał mu obłogi i muły, które szły ku Bussada. Abd el Kader zaledwie umknął. Porucznik Lacoste i tłumacz Lewy zostali ciężko rannymi i przez nas odbici. Oczekiwano marszałka w Algierze dnia 17.

National donosi, iż w Tuluzie przyszło do niebezpiecznych rozruchów i w skutek tego wyjechał generał Rulhières z Paryża do tamtego miasta. Tam wychodzące pismo powiada, iż niespokojności zaczęły się od wołania w teatrze »Warszawianki,« a po uśmierzeniu zgielku przez policją, podobnie jak w Paryżu, poczęły się tworzyć tłumy na placu Kapitolu, które śpiewały marsylijski marsz. — Lecz i tu zbrojna siła wkroczyła, zabrała polską chorągiew i wielu aresztowano.

Paryż, d. 23. Marca. — Książęta Nemours i Montpensier zostali zaproszeni przez dyrektorów towarzystwa kolei żelaznej z Orleans do Bordeaux, na uroczystość otwarcia toru żelaznego z Orleans do Tours. Książęta przyjęli zaproszenie. Pociąg przeto z Paryża ruszy do Orleans, a ztamtąd do Tours. Wieczorem wróci całe towarzystwo zaproszone na tę uroczystość, opuściwszy z rana tego samego dnia Paryż o godzinie 7.

Do Strasburga przybyło wielu Polaków uwikłanych w ostatniem powstaniu. Między nimi znajduje się Karól Rogawski, sekretarz byłego rządu prowizoryjnego w Krakowie.

Poselstwo francuzkie do Chin wróciło 5. Grudnia po zwiedzeniu północnych portów do Makao. Statek »Alkmine« miał 5. Stycznia opuścić Makao z deputowanymi stanu kupieckiego, którzy towarzyszyli poselstwu. Samo zaś poselstwo miało zamiar puścić się na fregacie »Archimedes« do Kalkuty, oczekują ich przeto za 5 tygodni z powrotem w Paryżu.

Artykuł prawa o gwardyi narodowej, do którego poprawkę p. Lacrosse zaprojektował a swą interpellacją zaniósł pan Lherbette, brzmi w następujący sposób: »organizacya gwardyi narodowej królestwa jest nieustajacą. Król może jednak częściowo ją rozwiązać w rozmaitych miejscach, z tym przecie warunkiem, iż po roku zreorganizowaną być musi.« Gwardya narodowa we większych miastach departamentalnych, jak Tuluzie, Lugdunie, St. Etienne, Strasburgu, Grenoble i niemal we wszystkich gminach większych jest od dawna rozwiązana. Dziennik sporów tak usprawiedliwia to nadużycie: rząd użył prawa konstytucyjnego do rozwinięcia gwardyi narodowej w tych miejscach, gdzie gwardya narodowa przez zapomnienie o swoim obowiązku na szwank naraziła bezpieczeństwo publiczne. Dwanaście lat upłynęło od rozwiązania tej gwardyi narodowej. Dla czego po upływie roku nie zreorganizowano tej gwardyi narodowej, jak text prawa

mieć chciał? Z bardzo prostego powodu, gdyż przyczyny dotąd trwają, dla których rozwiązano dawną gwardyę narodową. Ponieważ położenie rzeczy się nie zmieniło, dla czegoż więc ma rząd reorganizować gwardyę, kiedy znów trzebaby ją rozwiązać. Czyliż nie lepiej zawiesić prawo, aniżeli je wykonać z narażeniem się na niebezpieczeństwo zawichrzenia porządku publicznego? Tego postępowania trzymały się wszystkie ministerstwa następujące po sobie od lat 12, nie wyłączając nawet tak drogiego opozycyi i Odilon Barrotowi ministerstwa z 1. Marca. Za tym przykładem poszło i terazniejsze ministerstwo i bierze za to na siebie odpowiedzialność przy pomocy... O czém myślał Odilon Barrot w roku 1840? Cóż robił ze swemi piorunami kiedy zezwalał na to, na co teraz narzeka, jako na pogwałcenie konstytucyi? Zkąd to, co było rzeczą niewinną w roku 1840., naraz staje się zbrodnią w r. 1846.? Co się nas tyczy, jesteśmy pewni, że wszyscy ministrowie, którzy chwycili się tego środka mieli słuszne do tego powody. Nie z zaciętości lub platonicznej miłości do despotyzmu, chwytają się tego zawieszenia konstytucyi, oni miłują porządek publiczny i dla tego nie ustąpią w tej mierze. Chodzi tu tylko w obecnej chwili o walkę między opozycyą a ministerstwem, które mając za sobą większość, wchodzi śmiało w zapasy. Spokojni jesteśmy o wypadek, bo większość jak wiadomo przy ministrach. — Wybory nastąpiły w 36 kompaniach gwardyi narodowej paryskiej, dawni oficerowie po większej części zostali wybrani z czego się cieszy dziennik sporów.

### B e l g i a.

Bruxela, du. 22. Marca. Independance czyni uwagę, iż dzisiaj jeszcze nie może donieść stanowczego wypadku co do kombinacyi ministerialnej p. Rogiera, lecz, że ma nadzieję, iż nie długo niepewność potrwa i nastąpi rozwiązanie pomyślnie dla partyi liberalnej. — Koleie żelazne przyniosły w miesiącu Styczniu 812,674 franków. — Observator mówił o podziękowaniu p. Van de Vejera za posadę poselską, na co jednak Emancypacya odpowiada, iż niezadługo znowu do Londynu na swe stanowisko powróci. — Na proźbę p. Gendebien komitetowi tymczasowemu w celu wspierania sprawy Polskiej oddano do rozporządzenia wielką salę uniwersytecką. Jutro wieczorem zgromadzenie walne obierze ostatecznie komitet ze wszystkich przyjaciół Polaków.

### A n g l i a.

Londyn, d. 21. Marca. — Wczoraj interpellowano ministrów w izbie niższej względem pytania oregońskiego. Pan Borthwick zapytał, czy rząd przedłoży dyplomatyczną korespondencyą w tej mierze i starał się dowieść, iż potrzebnem jest pewne oświadczenie się rządu w obec amerykańskiego postępowania. Sir Robert Peel na to w treści odpowiedział: »uważam za rzecz niepotrzebną czynić uwagi nad przedmiotem tym, wniesionym przez szanownego członka izby. (Słuchajcie! Słuchajcie!) Uważam za rzecz niepotrzebną, aby się rząd oświadczał w sprawie, o której już mowa od tronu i odpowiedzi naszych pełnomocników dostatecznie dają objaśnienie, którego trudno aby Amerykanie nie rozumieli. Sądzę, że żaden pożytek na kraj nie spłynie, jeżeli w obecnem położeniu rząd przedłoży prowadzoną w tej mierze korespondencyą i dla tego rząd z tego powodu nie ma zamiaru jęj przedłożyć izbie. Ponieważ jednak część tej korespondencyi rząd Stanów Zjednoczonych przedłożył kongressowi, przeto nie opieram się przedłożeniu tej części korespondencyi, tę jednak sobie zastrzegam ostrożność, iż nie należy żadnej korespondencyi dyplomatycznej przekładać izbie w czasie odbywających się układów. — Odpowiedź ta zadowolila lorda John Russla i oświadczył iż nie będzie żądał objaśnienia w tej mierze, przed ukończeniem układów.

Pięćdziesięciu najstarszych kapitanów floty ma być mianowanych kontradmirałami, a opróżnione przez nich miejsca zajmą młodzi oficerowie. Owym kapitanom zawarowano roczną pensyą 450 funt. szt. z tytułem kontradmirałów.

Londyn, 23. Marca. — Przedwczoraj odbywała się rada ministrów w wydziale spraw zagranicznych, na którą przybyli wszyscy ministrowie.

Wiadomości z Irlandyi bardzo nas niepokoją. Liczba morderstw z każdym dniem się powiększa, między innymi został przed kilku dniami zabity sędzia pokoju nazwiskiem Carrik, na otwartęj drodze niedaleko Ennis, a sąd przysięgłych w Mayo zawyrokował w sprawie 24 osób, obwołanych o zabójstwa. Rozboje popelniane zostają tém częściej i nie bez powodu, im zaciętość stronnictw bardziej się wzmacza przez gwałty, których się dopuszczają tak z jednej jak z drugiej strony. A ponieważ w czasie wybuchłych niepokojów nie ma sposobności do godzenia ciemiężonych z ciemiężcami, przeto potrzeba będzie zaprojektowania prawa przeciw dziedzicom i klassie posiadającej, aby się zdzierstw z zimną rozwągą za czasów spokojnych nie dopuszczali, nie wypędzali dawnych mieszkańców z posad swoich, aby się sami ich chudobą nie bogacili, a zapewne morderstwa teraz na nich dopelniane nie byłyby się w tak smutny sposób praktykowały na dzierzawcach i urzędnikach, gdy tymczasem dziedzice siedzą sobie spokojni za granicą, powiększwszy zbiory z zajętych siedzib. Dublin Evening Post tak skreśla okropne sceny, które towarzyszą systematowi wypędzania ludu z ich posad przez dzierzawców w celu powiększania swoich folwarków; bieda między naszym ludem szerzy się coraz bardziej w naszym nieszczęśliwym

## ROZMAITE WIADOMOSCI.

hrabstwie przez wypędzanie codziennie rodziny, a prawie samych ludzi biednych z ich siedlisk. Wczora dopiero dowiedzieliśmy się, że jedna pani biednych takich ludzi wypędziła ze wsi w liczbie 447, a ich mieszkania kazała porozbierać. Jeden ubogi wieśniak, którego dzieci na febrę chore leżały, prosił na kolanach, aby przynajmniej mury chałupy zostawiono, wśród których rodzina jego na wół umarła leżała. — Jednej kobiecie niedozwolono tyle czasu, aby podczas rozrywania domu wcześniej mogła się schronić ze swym dzieckiem na rękę, balka spadająca zabiła jej niemowlę. Pani ta z mężem wypędziła z dóbr swoich od lat 5 przeszło 2000 osób. —

Hrabia Grey wniosie dziś w izbie wyższej swój wniosek ze względu na położenie Irlandyi, nie chcąc jej losów pozostawić w rękę upartych i chciwych posiadzieli, którzy przez swe zaślepienie w uciemianiu i wypędzaniu biednego ludu z jego siedzib narażają część lepszą swoich spółziemian na widoczną zgubę, gdyby przyszło do rozruchów ogólnych.

## Portugalia.

Lizbona, d. 13. Marca. — Obiedwie izby, po przejściu dni karnawału, w dniu 26. Lutego zajęły się na nowo pracą, izba deputowanych zajmuje się szczególniej materyalnemi interesami kraju, które tak bardzo zaniedbanemi zostały w czasie burz politycznych kraj wstrząsających. Minister spraw wewnętrznych, hrabia Thomar, oświadczył że spełni życzenia deputowanych, albowiem i jego chęci oraz jego kolegów są też same co izby; szczególniej zajmował się on żegluga na rzece Tagu i oświadczył, że mianował komisyję, która ma rozebrać wszystkie projekta przedstawione przez rozmaite towarzystwa; po złożeniu sprawozdania tych komisyji przedstawi on izbie projekt do prawa w tym ważnym przedmiocie. Jego oświadczenie jak najlepiej było przyjętym, ponieważ każdy pojmuje, jak ta ważna okoliczność dla obu królestw na półwyspie pomysłny skutek wywrze. Przed kilku dniami minister spraw duchownych pan Silva Cabral przedstawił izbie projekt do prawa o sędziach, o stanie prasy, o badaniach przy występkach kryminalnych i t. p.

Karnawał tegoroczny był bardzo świetny i huczny. Na giełdzie też uważano większy ruch, powodem tego jest podwyższenie kursu papierów portugalskich na giełdzie londyńskiej.

## Włocchy.

Rzym, dn. 13. Marca. (K. Norymb.) O dalszych układach względem stosunków kościelnych pomiędzy Rzymem, a Rossyją nie słychać. Mówiono wprawdzie niedawno w wyższych gronach o nadziei mianowania kardynała księcia Altieri (byłego nuncjusza Apostolskiego w Wiedniu) nuncyuszem nadzwyczajnym w Petersburgu, ale tem więcej to ulega wątpliwości, że cesarz Rossyjski zszedłszy się z Jego Świątobliwością oparł się propozycyi w tym względzie czynioniej. — Starają się tu obecnie na dyplomatycznej drodze wyswiecić rzecz względem obejścia się z zakonnikami Mińskimi, których przełożona, jak wiadomo, tu się znajduje, ponieważ z Rossyjskiej strony zaprzeczają tego wypadku.

Neapol, dn. 11. Marca. Dzisiaj został ogłoszony dekret z dnia 9., na mocy którego wszystkie obce towary rękodzielne po daleko niższej opłacie celnej mają być przypuszczane. Tak więc rząd nasz poszedł torem wolniejszej polityki handlowej wytkniętym przez Sir R. Peela. (A. G. P.)

### U Aszera i Spółki w Berlinie: O Towarzystwie Jezusowém przez Ojca Ravignan Soc. Jes. Przekład Eug. Brezy.

## SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Nadziemiański w Poznaniu.

Dobra ziemskie Osieczna wraz z borami w powiecie Wschowskim, departamencie Poznańskim, do Jana Ferdynanda Paschke należące, przez Dyrekcyę Ziemstwa oszacowane na 120.146 Tal. 10 sgr. 3 fen., mają być dnia 12. Pazdziernika 1846. przed południem o godzinie 10tej w miejscu zwykłych posiedzeń sądowych sprzedane.

Taxa wraz z wykazem hipotecznym i warunkami przejrane być mogą w właściwym biurze Sądu naszego.

Wszyscy pretendenci realni niewiadomi zarazem się niniejszemu zapożyczają, aby się najpóźniej w terminie pod prekluzją zgłosili.

Oprócz tego zapożyczają się wierzyciel realny z pobytu niewiadomy Samuel Langner lub jego sukcesorowie na takowy publicznie  
Poznań, dnia 14. Marca 1846.

Król Sąd Nadziemiański. Wydz. I.

## UWIADOMIENIE.

W czwartek dnia 2. Kwietnia r. b. mają być na miejscu różne ogrody i role, jako też rybołówstwo w mokrych rowach twierdzy odrębnie

najwięcej ofiarującym za złożeniem natychmiast pieniędzy, wydzierżawione, i równocześnie także stare żelastwo, sprzęty i t. d. sprzedane.

Ochotę dzierżawy i kupna mający proszeni są na termin z tem zauważeniem, iż miejscem zebrania się o godzinie 7mej ranniej będzie dziedziniec budownictwa twierdzy, gdzie warunki sprzedaży i dzierżawy odczytane zostaną.  
Poznań, dnia 27. Marca 1846.

Król. Dyrekcyja budowania twierdzy.

## OBWIESZCZENIE.

Szanownych członków towarzystwa ku wspieraniu ubogich i biednych w mieście Poznaniu, zapraszamy niniejszemu na nadzwyczajne walne zebranie w Ratuszu na sobotę dnia 4. Kwietnia po południu o godzinie czwartej, celem skutecznego wyboru członka Dyrekcyi, w miejsce przeniesionego na inną posadę, Pana Pułkownika Stavenhagen.

w Poznaniu dnia 29. Marca 1846.

Dyrekcyja towarzystwa ku wspieraniu ubogich i biednych w mieście Poznaniu.

Malarz pokojowy oświadcza Szanownej Publiczności w najnowszych desyjniach, jako też we wszystkich robotach złocenia  
Bruckert, na ulicy Chwaliszewskiej Nr. 17.

Mamy polecenie kupowania dóbr szlacheckich z znacznemi dohodami, jako też długi hipoteczne, na tychże dobrach zabez-

Ze Lwowa. — »Tygodnika rolniczo-przemysłowego« T. W. Kochan-  
skiego wyszedł Nr. 11. i zawiera: 1) O użyciu siarczanu wapna (gipsu)  
2) Wniosek Tytusa hr. Dzieduszyckiego, członka towarzystwa naukowego  
krakowskiego, na posiedzeniu ogólnym towarzystwa gospodarskiego galicyj-  
skiego, dnia 31. Stycznia b. r. odbytym. 3) Rzut oka na stan dzisiejszy  
wyrabiania cukru z buraków (dokończenie). 4) Sposób powiększenia w ziarnie  
siły kulezenia. 5) Kiedy krowy najlepiej doić? 6) Wiadomości handlowe.

Z Warszawy. — »Biblioteka warszawska« na miesiąc Marzec zawiera:  
1) Słowo o zamierzonym krytycznym wydaniu kronikarzy polskich, przez  
W. A. Maciejowskiego. 2) Czasy Augusta III., wystawione w piśmiennych  
z owiej epoki zabytkach, przez T. Lipińskiego. 4) Gramatyka polska T. Sie-  
rocińskiego, rozbiór przez T. Kurehanowicza. 5) Osadnictwo w Algierze,  
przez E. hr. Łubieńskiego. 6) Pamiętniki szlachezca z czasów Jana Sobie-  
skiego, przez A. A. Losińskiego. 7) Wiadomości o życiu Jana Bandtkie-  
Stężyńskiego, przez F. Bentkowskiego. 8) Nekrolog J. W. Stężyńskiego-  
Bandtkie, przez W. A. Maciejowskiego. 9) Kronika literacka, zagraniczna,  
bibliograficzna. Rozmaitości. Doniesienia literackie.

Lwów. — Pośród ciszy jaka teraz panuje w świecie nowinek i wiadomości przelotnych, przenieśmy na chwilę kronikę naszą na pole sztuk pięknych, w tém przekonaniu, że nikomu nie mogą być obojętne wszelkie pojawy tego rodzaju, tém więcej zajmujące, że nasze własne. A naprzód, przebiegając wedle zwyczaju pracowni naszych malarzy, zdybaliśmy nowy utwór pędla pana Jabłońskiego: jest to obraz wielki, ma bowiem 9 stóp szerokości, przeznaczony jest do ołtarza w kościele OO. Kapucynów w Sedziszowie. Utwór ten wyobrażający Ofiarowanie Pana Jezusa w kościele, przedstawia grupę piętnastu osób, wielkości stosownej do całego rozmiaru: ośm osób męskiej odznaczonych występuje na przód, reszta zaś osób niknie na poły w świetle, wypływającym z głowy boskiego dziecięcia, a na poły w mgłę obłoków, na których pośród anielich głów, unosi się popiersie Wszzechstworcy. I to właśnie światło na poły jasne na poły mgliste, rzucone na cały obraz, jest największą jego zaletą, nadaje bowiem kolorytowi jak zwykle u pana Jabłońskiego żywemu i dobrze dobranemu, jako-  
waś miękkość i harmonijne zaokrąglenie, działające przyjemnie na oko. — Układ całości i ugrupowanie szczegółów, jakkolwiek nie zdaje się być oryginalne, przypomina jednakże bardzo dobre wzory, z talentem, choć może z pośpiechem oddane; mianowicie twarz Arcykapłana jest wyrazista i wypracowana. W ogóle obraz ten mile i rzechy można religijne sprawia wrażenie. — Prócz tego wspomnieć nam wypada o innej nowości artystycznej, która wyszła z pod tylekroć już przez nas wspomnianej prasy sztycharskiej pana Galińskiego. Jestto na ćwiartce arkusza rodzaj używanego teraz sztychu, nie rytowanymi cieniami, lecz przez wycisk. Cały przód obrazka występuje jakby wypukłą płaskorzeźbą, sam zaś głębię konturami odznaczony, odbija się od tła jednostajnego o barwach bądź jasnych bądź ciemnych, a barwy te w każdym niemal obrazku są inne. Odcisk ten przedstawia »widok Lwowa« z góry Wronowskiego zdjęty, i wierne daje wyobrażenie naszej stolicy, zaczawszy od gmachu biblioteki Ossolińskich, który występuje na przodzie, aż do zarysów góry piaskowej, w dali nikszej.

pieczone. Ktoby takowe chciał sprzedać, raczy się do nas w frankowanych listach zgłosić.

Berlin, w Marcu 1846.

Biuro centralne kupowania i sprzedawania nieruchomości.

Ulica Oranienburg Nr. 85. Böhme.

W zesłym tygodniu zginęła bransoletka z dwudziestu kilku perel z zameczkiem złotym do włosów. Oddawca teje odbierze za zgłoszeniem się na pierwsze piętro pod Nr. 17. przy ulicy Wrocławskiej 10 talarów nagrody.

Przedniego cukru w głowach funt po 5½ sgr., najprzedniejszej kawy Jamaickiej funt po 7½ sgr., najlepszy szafran, jako też najlepsze Szczecińskie twarde mydło i najprzedniejsze Berlin-  
skie modre poleca Juliusz Horwitz,  
przy placu Wilhelmskim pod Nr. 1.

| Ceny targowe<br>w miesiące<br>POZNANIU. | Dnia 27. Marca.<br>1846 r. |                |
|---|----------------------------|----------------|
|   | od                         | do             |
|   | Tal. sgr. fen.             | Tal. sgr. fen. |
| Pszonicy szefel . . . . .               | 2 12 6                     | 2 15 —         |
| Zyta . dt. . . . .                      | 1 21 —                     | 1 23 4         |
| Jęczmienia dt. . . . .                  | 1 14 —                     | 1 16 6         |
| Owsa . dt. . . . .                      | 1 1 1                      | 1 3 4          |
| Tatarki dt. . . . .                     | 1 7 6                      | 1 10 —         |
| Grochu . dt. . . . .                    | 1 25 —                     | 2 1 3          |
| Ziemiaków dt. . . . .                   | — 14 —                     | — 16 —         |
| Siana cetnar . . . . .                  | — 25 —                     | — 26 —         |
| Słomy kopa . . . . .                    | 9 10 —                     | 10 — —         |
| Własła garniec . . . . .                | 1 20 —                     | 1 25 —         |